GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" „Gospodarz" i „Przyjaciel Dziatek" wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 31. grudnia 1921 r. Nr. 302.

Nie wolno nam milczeć!

Duchu Hozjusza zstąp z nieba nam do pomocy!

Sprawa ograniczenia nabożeństw polskich na Warmji, Mazurach i Powiślu wymaga dokładnego wyświetlenia. Leży to w interesie ludności polskiej, a także w interesie Kościoła naszego katolickiego. Odbieramy w tej sprawie wciąż jeszcze listy i napominania, abyśmy uczynili wszystko co jest możliwem celem odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego naszym polskim nabożeństwom. Podajemy niniejszy artykuł ze strony poważnej nam łaskawie nadesłany z pewnemi zastrzeżeniami biorąc odpowiedzialnośś jedynie prawno-prasową. Redakcja.

I.

Czytałem w »Allensteiner Volksblacie« artykuł, w którym naczelny redaktor p. Stephan napada na »Gazetę« za to, że ta broniła ludność polską przed umniejszaniem nabożeństw polskich na korzyść niemieckich i posyłam w tej sprawie »Gazecie« następujące uwagi:

1. Pogańska nienawiść Niemców-katolików.

Trzeba sobie uprzytomnić najprzód, kto ten artykuł pisał. Jak wiadomo, prasa niemiecka prowadzi przeciwko Polakom zaciętą walkę. Chcąc zatuszować przed demokratycznemi żywiołami reszty Niemiec i ententy swe reakcyjne dążności (jak »Allensteiner Volksblatt« w nr. 294 pisze, dąży najsilniejsza partja wschodniopruska »Deutschnationale Volkspartei« publicznie do tego, ażeby zaprowadzić w Niemczech monarchję [monarchisches Ziel] i to jak najbardziej absolutystyczną, gdzie nie rozstrzyga większość narodu, lecz jeden człowiek [Deutschland sei nicht gross geworden „durch Majoritätsbeschlüsse sondern nur dann, wenn wir einen Mann fanden, der uns zusammenfasste und sagte, was wir zu tun hätten"]) stara się uwagę tychże odwrócić od swych pozakulisowych machinacyj reakcyjnych w ten sposób, że ciągle bije na alarm, iż Polacy zagrażają Prusom Wschodnim. Przytem stara się za wszelką cenę pozbyć się jak najwięcej jej niewygodnych Polaków. Zdradza przytem często, że dla Niemiec, albo raczej dla dawniejszych rządów absolutystycznych pruskich »ex orienti lux« przyjdzie tak, jak za czasów Yorka, który to obraz napotykamy w szkołach. Wbijają gazety czytelnikom swoim systematycznie prawie co dzień w głowę, że Polak to człowiek moralnie na wskroś zgniły, że Polak to człowiek zdegenerowany, zkarłowaciały niedołęga, że Polak to człowiek, „w którego cielsku dziesięć djabłów siedzi", jak mówi o kobiecie polskiej autorka powieści »Frauentreue«, drukowanej codopiero w jednej z gazet wschodniopruskich.

W koncercie tym rozpętanych instynktów nienawiści niechrześcijańskiej wodzi prym prasa niemiecko-katolicka, prasa centrowa. Jest to faktem nie do uwierzenia, lecz faktem rzeczywistym i przerażającym. Tak dalece ta prasa niemiecko-katolicka stoczyła się z drogi fundamentalnych zasad chrześcijańskich w przepaść pogańskich zasad, że chełpi się z tego publicznie, iż ona w swej nienawiści przewyższa prasę luterską. Prasa ta przemawia w imieniu ludności niemiecko-katolickiej, która dłużej pobierała nauki w szkołach pruskich. Sprzeciwu prasa ta w swej nader wrogiej akcji przeciwpolskiej nie znalazła u Niemców katolików żadnego. Z tego wynika, że Niemcy-katolicy godzą się na to stanowisko prasy centrowej.

Nie można po takiej prasie się spodziewać, ażeby ona objektywnie sprawy polskie traktowała. Świadomie a może z przyzwyczajenia już nieświadomie, przekręca ona wiadomości o polskiej sprawie, postawia je najczęściej zupełnie na głowę do góry nogami. Z podziwu godną konsekwencją, spowodowaną przez bezbrzeżną nienawiść do Polski, która, tak jak Prusy były „Vormacht des Protestantismus", była i jest reprezentantką pierwszorzędną katolicyzmu w Europie, co każdy, kto zna choć tylko pobieżnie przeszłość Warmji, dobrze wie. Z takiego, powyżej bliżej określonego punktu widzenia trzeba oceniać wszystko to, co prasa niemiecko-katolicka pisze o Polsce.

2. Zasługi Polaków względem wiary św. na Warmji.

A teraz stwierdzamy na wstępie dwie rzeczy. Najprzód: Tej okoliczności, że Warmja należała do Polski, zawdzięcza ona katolicką wiarę. Musi to przyznać nawet studienrat p. Franciszek Buchholz, który, gdzie tylko sposobność się nadarzy, występuje wrogo przeciw Polsce. W „Pohls Hauskalender 1921" na str. 99 mówi on tak: „Bezwątpienia jest obok duchownego charakteru naszej Warmji, jej ścisła przynależność do katolickiej Polski (podkreślone przez rozstawione głoski — dop. aut.) głównym powodem, czemu biskupstwo nasze, przez luterskie księstwo Prusy otoczone oddziedziczonej wierze zostało wierne. **„Ohne Zweifel ist** neben dem früheren geistlichen Charakters **unseren Ermlandes** seine **enge Zusammengehörigkeit mit dem katholischen Polen ein Hauptgrund, weshalb unser rings vom lutherischen Herzogtum Preussen eingeschlossenes Bisstum der angestammten Religion treugeblieben ist.**

Powtóre stwierdza ten sam studienrat p. Buchholz, że Polska szanowała prawa Niemców warmijskich. „Polscy biskupi warmijscy", mówi on, „ochraniali na ogół niemieckie właściwości, mowę, zwyczaje i prawa swych poddanych" — **die polnischen Bischofe des Ermlandes schonten** im allgemeinen **die deutsche Eigenart und Sprache, Gewohnheiten und Rechte ihrer Untertanen.**

A trzeba zważyć, że wtedy, gdy Warmja należała do Polski świat był mniej demokratycznym, że nie troszczono się na ogół tak skrupulatnie o prawa innych i że Polska będąc w piętnastym, szesnastym i siedemnastym wieku pierwszą potęgą w Europie miała środki na to, gdyby była chciała po zupełnym pokonaniu zakonu niemieckiego, podczas strasznych waśni i wojen domowych w Niemczech na podobę hakatyzmu zgnieść żywioły niemieckie, które były jej bądź co bądź zawsze niepewne w swym kraju. Lecz Polska tego nie czyniła. Polska nie gnębiła innych narodowości. A polscy biskupi, jak n. p. Hozjusz pierwszy biskup polski warmijski ratowali wiarę, a szanowali prawa innych narodowości. — —

3. Krzywdy i szkody wyrządzane wierze św. w kościołach polskich.

Co natomiast dzieje się z Polakami od tego czasu, gdy Warmję zajęły przemocą Prusy, zabierając jej zarazem bezwzględnie prawie wszystkie dobra kościelne, co dzieje się, od kiedy Niemcy objęli ster rządów w swe ręce na Warmji? Zdegradowano Polaków na obywateli drugiej klasy, upośledzano Polaków w wyrafinowany sposób na każdym kroku. Gdy to czynił rząd, który ma po za sobą tradycję gwałtu wszelkiego, możnaby to jakoś uważać za rzecz naturalną. Przecież katolicy w Rzeszy niemieckiej musieli toczyć przez ostatnie 50 lat najcięższe walki, jak to »Volksblatt« w nr. 294 powiada (schwersten Kampf). Lecz smutniejszy jest fakt, że i Kościół tyle prześladowany przez ten rząd, ulega wpływom tego rządu, że upośledza Polaków. (Autor ma zapewnie na myśli pewien odłam duchowieństwa katolickiego. Red.). **Że germanizacja przez kościół jest wielką, że duchowieństwo ulega często gwałtownym wpływom poza kościelnym,** na to jest tyle przykładów i dowodów jasnych jak słońce, że tylko ten, kto ma faryzejskiego ducha krzyżackiego może temu przeczyć. — **Że z tego** wielkiego wpływu pozakościelnego najczęściej skrajnie protestanckiego na władzę duchowną **dla kościoła katolickiego wielkie szkody** wynikają, **że germanizacja to protestantyzacja,** (A że Polak, który się niemczy, łatwo traci zupełnie wiarę, czy on katolik czy on ewangielik, o tem poucza nas nader jasno doświadczenie codzienne. Przyp Autora.) to udowodniały i **przytaczały na to niezliczone nader jasno przekonujące przykłady** gazety niemiecko-katolickie przed wojną, czyniły one to nie raz albo dziesięć razy, lecz setki razy. To są te same gazety, które tak fanatycznie ujmują się dzisiaj za germanizacją. — Przed wojną pod formalnie konstytucyjnymi, lecz w rzeczywistości absolutnymi żądami króla pruskiego krzywdy, wyrządzane Polakom ich wierze były wielkie. Gdyby chciano zaprotokołować wszystkie krzywdy tam Polakom się dziejące, to zebrałoby się takich protokołów stósy olbrzymie. Po wojnie, po rewolucji zaczęto pod wpływem klęski, którą poniósł szowinizm niemiecki, głosić zasady, potępiające przesadny nacjonalizm, który popchnął Niemców do wojny, który stracił Niemców w nieszczęście. Ale o ile szowinizm niemiecki zmalał w warstwach skrajnie socjalistycznych, (?) o tyle wzrósł on, spotęgował się w kołach konserwatywnych i nacjonalistyczno centrowych, do których centrowcy warmijscy prawie wszyscy należą. Zwrócił się teraz ten szowinizm z całą siłą przeciw Polsce. Przedtem znajdował on upust w tezach o „unsere Zukunft liegt auf dem Wasser", w pogróżkach przeciw „Franzmanowi", przeciw „perfide blutrünstige Albion". Teraz nałożono jemu z tej strony chamulec. Dlatego skierowano cały ten zasób szowinizmu, podsycanego pomimo klęski mocnym przekonaniem o wyższości militarnej na wschód przeciw Polsce, nie chcącej dłużej nosić jarzma ciężkiego; i Niemcy głosza, że „unsere Zukunft liegt im Osten". (To prawda! Red.)

Tryumfy święcił ten szowinizm podczas najazdu bolszewickiego na Polską, podczas plebiscytu. Ksiądz katolicki centrowiec i landrat ewangielik uważany ogólnie przez centrowców samych jako wróg nieubłagany wszystkich katolików szli w serdecznej zgodzie razem fanatycznie przeciw katolickiej Polsce, która borykała się z bolszewją, pożerającą wszelki chrześcijanizm i kulturę. Publicznie zachwycano się w pismach, dodawanych do gazet centrowych zupełną harmonją między owym landratem i księżmi, że landrat ów był długi czas w gościnie u księdza centrowca, zarządzający wielką parafją polską. Cunctator.

Wdzięczność ludu polskiego w Stanslewie.

Piszą nam: My tutaj parafianie w Stanslewie pomimo agitacji niemieckiej po plebiscycie doznaliśmy sprawiedliwości od Najprzew. Ks. Biskupa. Naturalnie że przedstawiliśmy Ks. Biskupowi sprawę tak jak jest. Przedtem było kazanie polskie i niemieckie co niedzielę. Niemcy żądali tylko niemieckiego nabożeństwa i wysłali petycję do Najprzew. Ks. Biskupa. My parafianie polscy zebraliśmy także podpisy i musimy otwarcie przyznać, że rozpatrzono skargi nasze sprawiedliwie i zaprowadzono dwa nabożeństwa polskie i jedno niemieckie. Wyrażamy na tem miejscu Najprzew. Ks. Biskupowi nasze podziękowanie. Mamy jednakże jeszcze jedno życzenie. Przy Mszy św. na polskiem nabożeństwie jest śpiew polski. Ale przed i po kazaniu i na Nieszporach jest niestety śpiew niemiecki. Rozchodzi się o dzieci nasze, chcemy aby dzieci także po polsku śpiewały Gdy jeden z Parafjan był u Księdza naszego w tej sprawie, to mu ksiądz powiedział, że ma iść do p. organisty. Pan organista oświadczył, że niema nut i tekstu do śpiewu polskiego. Jeżeli będzie miał, to chętnie zaśpiewa i zagraje. Mamy więc także organistę sprawiedliwego. Prosimy Redakcji aby się w tej sprawie za nami wstawiła. Może nam jaki dobroczyńca nuty do śpiewu polskiego przyśle. Prosimy pana Redaktora, ażeby także nasze podziękowanie w „Gazecie" ogłosił. A rodaków naszych wzywamy, aby się śmiało i grzecznie do Księdza Biskupa udawali, a Ksiądz Biskup dla potrzeb swoich owieczek z pewnością będzie miał wyrozumienie.

Parafjanin.

Z parafji gryźlińskiej.

Rezolucja!

Dowiedziawszy się, że kompetentne władze duchowne zamierzają dotychczasowy porządek nabożeństw w naszym kościele parafjalnym zmienić na niekorzyść nabożeństw polskich zebrane dziś Towarzystwo ludowe parafji Gryźlińskiej pod wezwaniem Męczennika św. Wawrzyńca, Patrona naszej parafji zakłada jak najenergiczniejszy protest naprzeciw takiemu postępowaniu.

Stwierdzamy, iż dotychczas nasz Wielebny Ks. Proboszcz nie pytał się nas, co do projektowanej zmiany. Wiency atoli, że jednostki stojące na usługach »Heimatsdienstu«, organizacji ewangielickiej z dążeniami antykatolickiemi w sposób podstępny usiłują się o ograniczenie nabożenstw polskich przez zbieranie podpisów nawet niemowląt, od jednego roku lub dwuch lat. Stwierdzamy dalej, iż parafja nasza liczy prawdziwych Niemców katolików — to jest takich, którzy nie władają językiem polskim — tak nikłą część, a katolików języka polskiego niewładających językiem niemieckim tak przeważającą liczbę, że nawet dotychczasowy porządek nabożenstw krzywdzi parafjan języka polskiego.

Zamierzona zmiana już dziś wywołała wsród parafjan, nawet wsród takich, którzy podczas plebiscytu stali za Niemcami, rozgoryczenię. Kościołowi katolickiemu projektowana zmiana zaś napewno przyniéść musi tylko ogromne szkody. Władze duchowne usilnie prosimy aby nie zmianiały porządku nabożeństw wnaszej parafji, gdzie zwolna wraca duch chrześcijanski. Prosimy Władzę Duchowną, aby zastosowała się do faktycznego stanu rzeczy w naszej parafji i nieważała na agitację opłacanych agentów organizacji antykatolickiej. Niechcemy Kościoła nacjonalistycznego ani polskiego, ani niemieckiego, lecz pragniemy żyć i umierać w Kościele prawdziwie katolickim.

Podczas świąt Bożego Narodzenia prosić będziemy Dzieciątko Jezus aby zachowało nam nasz Kościoł katolicki a niedopuściło do zmian szkodzących temu Kościołowi.

Gryźliny, 18-go grudnia 1921 r.

Za walne zebranie Towarzystwa ludowego parafji Gryźlińskiej
Zarząd
Baczewski, prezes
Lengowski, zastępca
Pörsch, sekretarz
Kaufmann, Ławnik.

A my?

Działalność wschodniopruskiego „Schulvereinu" w świetle cyfr.

Delegaci wschodniopruskiego „Schulvereinu" mającego za zadanie popieranie szkolnictwa niemieckiego w Polsce zebrali się w tych dniach w Królewcu. Pierwsza przewodnicząca organizacji rektorowa Oekinghaus referowała o dotychczasowej działalności organizacji i stwierdziła, iż organizacja stale potężnieje. W 130 miejscowościach prowincji posiada „Schulverein swoje filje. W pierwszym roku działalności „Schulverein" wysłał **120,000 marek** za granicę oprócz książek szkolnych itd. Suma w **tej samej wysokości** pozostaje do dalszej dyspozycji. Na cele agitacyjne, podróże itd. wydała organizacja około 40,000 marek. „Tydzień agitacyjny" przyniósł znaczną liczbę członków oraz wielkie dochody. Organizacja wspomagać ma przedewszystkiem szkoły niemieckie w Polsce i uważa akcję tą za patrjotyczny obowiązek.

W zebraniu „Schulvereinu" brał udział naczelny prezes Prus Wschodnich Siehr, który wyraził radość swoją z powodu rozwoju organizacji i wspólności pracy bez różnicy klas, partji i wyznań. Zarządowi przedłożono projekt przyszłej współpracy z towarzystwem dla niemczyzny za granicą (Verein für das Deutschtum im Ausland). Sprawę tę przedłoży się na głównem zebraniu, które także o zmianie ustaw ostatecznie zadecyduje.

Z sprawozdaniu wynika jasno, iż Niemcy w Prusach Wschodnich rozwijają olbrzymią działalność na korzyść szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Działalność tę popierają również wrogie Polakom organizacje „Heimatbundów", „Heimatdienstów", „Krieger vereinów" oraz inne stojące na usługach reakcji wschodniopruskiej stowarzyszenia i organizacje niemieckie.

A my?

Stosunki wyznaniowe na Górnym Sląsku.

Polska agencja telegraficzna donosi z Katowic: Ks. Proboszcz Lewek, tymczasowy naczelnik wydziału wyznań religijnych przy naczelnej radzie ludowej, oświadczył w wywiadzie, między innemi, co następuje:

Wydział wyznań religijnych jest w tem szczęśliwem położeniu, że — w przeciwieństwie do innych wydziałów naczelnej rady ludowej — nie natrafia na żadne trudności organizacyjne, ani na przeszkody w wyborze swoich urzędników, poszczególne bowiem kościoły są instytucjami samorządnemi. Wobec powyższego, wydział spraw religijnych nie ma żadnej administracji dla poszczególn ch grupy wyznaniowych, nie miesza się do ich czysto wewnętrznych spraw lecz opiekuje się ich majątkiem, wykonywa nad niemi pewien nadzór i strzeże interesów państwa, wynikających z tytułu jego suwerenności. Wdział wyznań religijnych nie potrzebuje więc żadnego skomplikowanego aparatu urzędniczego i obchodzi się bez urzędników powiatowych i miejscowych.

Z powodu liczebnego stosunku wyznań na polskim Śląsku, wydział dzieli się na oddział katolicki i ewangielicki, obejmujący również sprawy innych wyznań.

Ponieważ niema urzędowej statystyki wyznań z lat ostatnich, obliczenia opierac się muszą na statystyce pruskiej i austrjackiej z 1910 r. Na obszarze górnośląskim, przypadającym Polsce. było w roku tym 813 000 katolików, 53 900 ewangelików i 840 żydów. Osób, należących do innych wyznań, względnie bezwyznaniowych, było tylko 625. W polskiej części Śląska Cieszyńskiego liczono mniej więcej 93 400 katolików. 47 800 ewangelików 6 500 żydów oraz 800 należących do innych wyznań. Obecnie mamy na Górnym Śląsku 1019 000 ludności, w tem około 950 000 katolików, 160 000 ewangelików.

Parafji Górny Śląsk liczy 125.

Liczba księży, zajętych duszpasterstwem, wynosi 203, poza tem są jeszcze katecheci w szkołach średnich i kilkunastu księży z poza djecezji wrocławskiej. Ogółem w polskiej części Górnego Śląska można liczyć około 230 księży, nie licząc duchownych klasztornych. Z ogólnej liczby księży świeckich można za polaków uważać 80. Pozatem niektórzy księża, choćaż się otwarcie do polskości nie przyznają, zajmują wobec Polski stanowisko przychylne, reszta zaś, tj. więcej niż połowa, zalicza się do narodowości niemieckiej.

W sprawie utworzenia biskupstwa dla Górnego Śląska ks. Lewek oświadczył:

Rozumie się, że sprawa ta należy do najważniejszych zadań naszego wydziału, jednakże trzeba mieć na uwadze okoliczność, że utworzenie nowego biskupstwa wchodzi w zakres polityki zagranicznej naszego rządu, który będzie musiał w tym celu wszcząć bezpośrednie rokowania z Watykanem. Naszem głównem zadaniem będzie przygotowanie materjalnych podstaw dla przyszłego biskupstwa.

Według zdania ks. Lewka, pod tym względem nie należy się spodziewać sprzeciwu biskupa wrocławskiego, wszystko bowiem przemawia za utworzeniem osobnego biskupstwa.

Wielkość i rozległość djecezji, która od dawnej węgierskiej granicy ciągnie się aż do Bałtyku, utrudniają jej administrację. Oczywistym dziwolągiem jest, że do tej djecezji wchodzą obszary trzech państw, mianowicie: Niemiec, Polski i Czecho-Słowacji, wobec czego zarówno względy kościelne, jak polityczne, przemawiają za utworzeniem z polskich obszarów, posiadających przeszło miljon katolików, osobnej djecezji.

Można mieć nadzieję, że ks. kardynał Bertram uwzględni powyższe fakty. Okoliczność, że wkrótce po zapadnięciu decyzji genewskiej, ks. biskup wrocławski mianował księdza dziekana Kapicę delegatem dla polskiej części Górnego Śląska, i że obiecał rozszerzyć przyszły ustrój osobnej kościelnej adminastracji, uprawnia do nadziei, że ks. kardynał sam będzie dążył do utworzenia osobnej djecezji, zwłaszcza, że oświadczył wyraźnie, iż delegatura jest tylko instytucją tymczasową.

Anglja, Francja, Niemcy.

Mowa Brianda.

Paryż. PAT. (Havas). Briand, odpowiadając w izbie gmin na zapytanie dep. Klotza w sprawie wyników obrad londyńskich, oświadczył co następuje: Najlepszym sposobem porozumienia się rządu francuskiego z rządem angielskim była bezpośrednia wymiana zdań obu premjerów, co też nastąpiło w atmosferze, przepojonej prawdziwą serdecznością. Briand zaznaczył, że w kwestii odszkodowań zainteresowane są nie tylko Francja i Anglja, lecz także wszyscy inni sojusznicy. W obradach londyńskich obaj premjerzy starali się uzgodnić swoje poglądy, tak iż na przyszłej konferencji w Cannes będzie można wysunąć program możliwie najbardziej jednolity. Briand zaprzecza pogłosce, jakoby w czasie narad londyńskich poruszona była sprawa zrzeczenia się przez Francję jakichkolwiek j j przysługujących na mocy traktatu wersalskiego gwarancyj. Kwestja ta ani na chwilę nie była poruszona. Premjer wyraził hołd Lloyd George'owi, który pierwszy podniósł specjalną sytuację Francji i który w ciągu ostatnich narad ani razu nie uczynił aluzji co do możliwości poczynienia przez Francję na najbliższej konferencji jakichkolwiek ustępstw. W atmosferze tej, ciągnął dalej Briand, zastanawiano się nad wyszukaniem środków, jakie przedsięwziąć należy w celu zmuszenia Niemiec do dokonania wypłat. Francja nie może nic ustąpić ze swoich praw do odszkodowań. Gdyby zaś, mając na względzie groźbę bankructwa Niemiec, przewidziane gwarancje okazały się niewystarczające, wówczas przystąpionoby do wyszukania nowych środków gwarancji. W żadnym razie nie może tu być mowa o obaleniu traktatu wersalskiego, jak to sobie wyobrażają niektórzy niemieccy mężowie stanu. Wszelkie tedy obawy, jakoby Francja zrzec się miała przysługujących jej gwarancyj, są bezpodstawne i nie wytrzymują krytyki. Briand omawia w dalszym ciągu znaczenie ogólne konferencyj międzysojuszniczych, które zdaniem mówcy przyczyniają się poważnie do zbliżenia narodów i zapobiegają częstokroć krwawym konfliktom. Pod tym względem, zaznacza premjer, konferencja waszyngtońska, która połączyła cztery wielkie narody w celu zapewnienia pokoju na Oceanie Spokojnym, jest faktem doniosłym i jest bardzo poważną gwarancją pokoju. Konferencja w rodzaju tej, jaka się odbędzie w Cannes, jest konieczna. Na konferencji tej omawiany będzie cały kompleks interesów państw sojuszniczych. Premjer zwraca następnie uwagę na kryzys ekonomiczny, jaki daje się obecnie odczuwać w znacznej części Europy. W czasie narad londyńskich poruszona została sprawa opracowania planu akcji, mającej na celu przywrócenie równowagi ekonomicznej Europy. Plan ten ma być opracowany wspólnie przy udziale zarówno Belgji i Włoch, jak i Stanów Zjednoczonych. Interesy

---

Apostoł i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**
Napisał K. W.

22)

(Ciąg dalszy.)

„Biskup", pisze dalej Domdechant Dr. Kolberg, »który **posiwiał w misji pruskiej, który napewno znał dobrze charakter ludu pruskiego,** szczególnie czasu swej niewoli w Sambji, **nie szedł drogą, na którą tymczasem wstąpiono,** to jest **nie chciał nawracać** ludu (pruskiego) na wiarę chrześcijańską **przez wojnę, gwałt i niewolę.** Ociągał się dlatego z przyjęciem jednego z czterech biskupstw pruskich tymczasem urządzonych, ponieważ to przyjęcie zawierałoby przystanie na politykę misjonowania, świeżo wszczętą... Nasz biskup był, jak Grunau podług tradycji pomiędzy ludem pruskim rozpowszechnionej donosi, pobożnym mężem, nauczał Prusaków słowami i przykładami, umiał dobrze po prusku i miewał do Prusaków kazania w ich mowie (Grunau Tract. IX. cap. 3. S. 290). Gdy nawet korsarze sambijscy darzyli go zaufaniem, wypuszczając go na proste jego przyrzeczenie bez okupu z niewoli, a Krystjan charakter ludu pruskiego tam jeszcze więcej poznał, żył on w nadziei, że uda mu się, cały naród Prusaków dla chrześcijaństwa na drodze pokojowej pozyskać, tak jak o tym nuncjusz papiezki Wilhelm z Modeny podczas swych podróży przez Sambję dwa razy się przekonał i o tym papieżowi doniósł« **(... Der in der preussischen Mission ergraute Bischof,** welcher den Charakter des preussischen Volkes gewiss, namentlich seit der Gefangenschaft in Samland gut kannte, **hat den inzwischen eingeschlagenen Weg zur Gewinnung des Volkes für die christliche Religion durch Krieg, Zwang und Knechtung des Volkes nicht betreten...)** [Kolberg, S. 60]. »Polityka misjonowania, która obok popierania dzieła misyjnego jeszcze inne miała cele na oku, w naszym przypadku zaprowadzenie panowania zakonu nad Prusakami, założenie państwa krzyżackiego nie zgadzała się ze zamiarami Krystjana. On miał tylko na oku przyjęcie pogan na łono kościoła« (Kolberg, S. 61). »Krzyżacy więc chcieli pogan ujarzmić, tępić, »ausrotten«, »verdorren lassen«, chociażby całe piekło zabitymi poganami się miało zaludnić, ażeby tylko siebie samych utuczyć dobrami wytępionych, Krystjan chciał dusze pogan pozyskać dla nieba, nie chciwiąc się na żadne dobra doczesne. Między zamiarami i czynami Krzyżaków i Krystjana była wielka przepaść. Rożniły się one jak piekło i niebo. Z tego powodu Krzyżacy, których polityka niemal zawsze i wszędzie systematycznie dążyła do tego, ażeby kościół ujarzmić, z niego »zrobić sobie parobka« (Handbuch der Geschichte Preussens, Dessau 1784, S. 304), nienawidzili Krystjana tem więcej jeszcze z tego powodu, że on stał ich zaborczym zamiarom na przeszkodzie. Dlatego cieszyli się, gdy Krystjan popadł w niewolę, nie ruszyli palcem, ażeby biskupa, swego dobroczyńcę, których co dopiero hojnie obdarował różnymi dobrami, bronić i wyzwolić z niewoli, zrabowali, spalili natychmiast jego katedrę, zamek, odebrali gwałtem wszystkie dobra, nawet te, z których on się żywił (Tafelgut), sprawowali świętokracko urząd biskupi. Ażeby jednakowoż uchronić się, o ile możności przed karą za te ich zbrodnie, ucielki się oni do swej polityki krzyżackiej, w której oni także później byli niezrównanymi mistrzami. Starali się oni ze wszystkich sił pokrzywdzonego Krystjana, z którego strony obawiali się jak najsłuszniej obrony, wszędzie w jak najgorszym świetle przedstawić. Zasypywali oni cały świat, a zwłaszcza ini stancje kompetentne najostrzejszymi skargami przeciw Krystjanowi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

naszych podatników, kończy Briand, powinny być uszanowane. Gdyby się okazało niemożliwem zmniejszenie ich ciężarów podatkowych, to powinniśmy się przynajmniej starać zapobiec zwiększenia tychże. Oto nasz program działania w Cannes.

Konferencja w Cannes.

Berlin. (AUE). Według wiadomości z Paryża i Londynu konferencja w Cannes odbędzie się prawdopodobnie 3 albo 6 stycznia. Na konferencji tej omawiane będą następujące sprawy: uregulowanie finansów światowych, decyzja w sprawie niemieckich spłat reparacyjnych, ratyfikacja umów wiesbadeńskiej i paryskiej z 13 sierpnia, kwestja sojuszu angielsko-francuskiego, gospodarcza odbudowa Europy z włączeniem Niemiec i Rosji. Briand podobno uzależnia zwołanie europejskiej konferencji z udziałem wszystkich państw od zawarcia ścisłego sojuszu angielsko-francuskiego. W związku z tą zamierzoną konferencją pozostaje podobno wniosek złożony w parlamencie waszyngtońskim, w którym wzywa się prezydenta Hardinga do zwołania w połowie marca roku przyszłego konferencji ekonomicznej, której zadaniem byłoby rozwiązać poważne problemy gospodarcze. W konferencji tej udział brać mają przedstawiciele 50 państw. m. i także Niemiec, Austrji, Rosji i Irlandji.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wskazówki dla wyborców zamiejscowych wileńskich.

Wilno. (PAT). Generalny komisarjat wyborczy ogłosił następujący komunikat: Wobec nadsyłania przez wyborców zamiejscowych do komisarjatu generalnej i do komisyi okręgowych zgłoszeń pisemnych z zamiarem wykonania w tem sposób swojego prawa wyborczego, generalny komisarjat podaje do wiadomości publicznej, a w szczególności do wiadomości osób, posiadających czynne prawo wyborcze zamieszkałych poza terytorjum wyborcz., że na mocy art. 5 ordynacji wyborcz. głosowanie powinno być wykonane osobiście a nadsyłanie głosów pocztą, lub w inny sposób, jako też przelewanie prawa głosowania na inne osoby jest niedopuszczalne. Wszyscy wpisani na listę wyborczą powinni wobec tego dnia 8 stycznia stawić się osobiście w odnośnej komisji wyborczej.

Wilno. (PAT). Komisarjat generalny opracował statut obywatelskiej straży wyborczej, której zadaniem będzie utrzymywanie porządku i zabezpieczenie lokali i urn wyborczych w dniu głosowania: Organizacja nosi nazwę straży obywatelskiej ziemi wileńskiej. Działalność straży rozciąga się na całe terytorjum ziemi wileńskiej.

Niemcy.

Strejk kolejowy?

Berlin. (AUE). Jak komunikują półurzędowo, rząd niemiecki nosi się z zamiarem znacznego ograniczenia ruchu osobowego na kolejach Rzeszy z powodu niebywałe wielkiego braku węgla, ażeby w ten sposób móc zadość uczynić wzmożonym wymogom ruchu towarowego, w którym odczuwać się daje już obecnie zastój.

Wśród niższych urzędników i robotników kolejowych panuje wielkie wzburzenie wobec wzbraniania się rządu niemieckiego zaspokojenia ich żądań zarobkowych, wypłacenia naprzód pensji za styczeń. Zarząd niemieckiego związku kolejowego zwrócił się raz jeszcze do rządu z kategorycznym oświadczeniem, że pracownicy kolejowi będą zmuszeni chwycić się ostatniego środka, t. j. strajku, wskazując równocześnie na katastrofalne skutki, jakiemi grozi Niemcom strajk kolejowy albo podobna akcja. Zarząd podkreśla dalej, że na wypadek dalszego wzbraniania się rządu wypłacenia naprzód pensji za styczeń, odrzuca wszelką odpowiedzialność za następstwa, gdyż nie będzie w możności panować nad wzburzeniem personelu kolejowego.

Litwa.

Przesilenie gabinetowe na Litwie.

Kłajpeda. A. U. E. Dymisja Puryczkisa została definitywnie przyjęta, jednak pod sąd nie zostanie on oddany. Sprawa jego bowiem skompromitowałaby wszystkie partje oraz prezydenta ministrów i prezydenta państwa.

Prasa kłajpedzka dowiaduje się z Kowna, iż oficjalnie podawaną przyczyną dymisji jest sprawa projektu Hymansa, który był popierany przez Puryczkisa. »Memeler Dampfboot« wyraża zdumienie, iż zwolennik projektu Hymansa mógł być uważany za przyjaciela Niemiec.

Kłajpeda. A. U. E. Obok Jurgitisa kandyduje na ministra spraw zagranicznych Taunis, ostatnio poseł litewski w Rydze. Taunis wieku lat 26, pochodzi z Tylży w Prusiech Wschodnich, rodzina jego przebywa przeważnie w Kłajpedzie. Podczas wojny był on podoficerem armji pruskiej i w okupacji niemieckiej na Litwie uważany do poufnej roboty politycznej. Sekretarzował na znanej konferencji pruskiego generała żandarmerji Zimmerli z Smetaną, której wynikiem było dążenie do wzbudzenia antagonizmu litewsko-polskiego. Za czasów panowania bolszewickiego na Litwie zbliżył się do skrajnej grupy lewicowej Mickiewicza — Kapsukasa. Sekretarzował na tajnej konferencji rządu litewskiego z Niemcami, na której Litwa Kowieńska zobowiązała się wystąpić zbrojnie przeciw Polsce w razie konfliktu Polski z Niemcami. Jako poseł w Rydze pozostawał w ścisłym kontakcie z poselstwem niemieckiem. Ewentualne naznaczenie jego na szefa polityki zagranicznej Litwy Kowieńskiej oznaczałoby zacieśnienie węzłów z Niemcami oraz dalsze zaostrzenie stosunków z Polską.

Rosja.

Stan kolei rosyjskich.

Piotrogród. (PAT). Według sprawozdania ogłoszonego przez Dzierżyńskiego z ogólnej ilości 63000 wiorstw kolei rosyjskich 40000 wiorstw jest zupełnie niezdatnych do użytku. Wskutek braku produktów spożywczych i niemożności wydawania deputatów ilość kolejarzy musi być zmniejszona do 340000. Najbardziej uniemożliwiają transporty ciągłe kradzieże towarów. W ciągu jednego miesiąca na kolei kazańskiej skradzione 24000 pudów towaru.

KRONIKA.

Olsztyn 30 grudnia 1921.

Kalendarz na sobotę: Sylwestra papieża.
Wschod słońca o g. 8,14; zachód o g. 3,53.
Kalendarz na niedzielę: Nowy Rok. Miecz
Wschód słońca o g. 8, 1; zachód o g. 4,11.

— **Na gwiazdkę** dla dzieci Tow. Ludowego w Olsztynie złożyli u nas pani Schaffrin z Sząfałdu 2 mk., N. N. z Mokin 5 mk., N. N. z Rothfliesu 10 mk. Razem 266 mk.

Z Warmji.

* **Brunsberk.** W pierwsze święto Bożego Narodzenia skaleczył się 24-letni A. Thimm z Hogendorf. Krótko przed wjazdem pociągu wieczornego na stację Schönau chciał on wyskoczyć z pociągu, przyczem upadł i dostał lewą rękę pod koła. Ręka została do łokcia zdruzgotaną. Rannego zawieziono do domu chorych.

Z Powiśla.

* **Sztum.** Z dniem 1 go grudnia r. b. jestem upoważniony jako wicepatron Z. Z. P. robotników na Powiślu do załatwienia wszelkich sprawy robotniczych i do żądania dokładnego rozliczenia. Ponieważ dotychczas dokładnego rozliczenia nie otrzymałem, proszę wszystkich mężów zaufania poszczególnych filji Z. Z. P. o natychmiastowe nadesłanie, abyśmy mogli sprawy te uregulować. Na żądanie wyjeżdżam.

Z poważaniem Jan Cieślak, wicepatron,
Sztum, Baracka 9.

* **Malbork.** 24 b. m. powstał ogień na tutejszym małym dworcu. Zapaliły się beczki z oliwą. Aby zapobiedz eksplozji w bliskości znajdujących się beczek z naftą gaszono z początku ogień za pomocą piasku. Przy gaszeniu ognia wydarzyło się nieszczęście. Robotnik Wirth wpadł do palącej się szopy by wyratować swoje rzeczy stamtąd. Dym omało go nie udusił, więc upadł bez zmysłów na ziemię. Po wielkich trudach wydobyto go z płomieni. Poparzenia są jednak tak straszne, że prawdopodobnie spowodują śmierć nieszczęśliwego. — Pewna 12-letnia uczennica stąd chcąca iść przez rzekę pokrytą lodem do krewnych załamała się na lodzie i wpadła do wody. Dwoje ludzi, przechodząc właśnie, zdołali po wielkich trudach dziewczynkę wyratować.

* **Elbląg.** Przed kilku dniami utonął posiedziciel Schröter z Schöneberg. Szedł on wieczorem w towarzystwie sąsiada do domu i w ciemności zboczył z drogi wpadając do wody poblizkiego strumyka. Zanim mu mógł przyjść sąsiad z pomocą zniknł Sch. w nurtach. Dopiero na drugi dzień rano znaleziono zwłoki nieszczęśliwego.

Z Mazur.

* **Szczytno.** Od czwartku zginął bez śladu handlarz drzewa P. Kuchenbecker z Olsztyna. Zawołano go w ubiegłą środę wieczorem do telefonu, gdzie mu powiedziano, ażeby jaknajprędzej przyjechał do Szczytna celem zakupienia drzewa. W czwartek pojechał więc K. rannym pociągiem do Szczytna, gdzie widziano go w kilku lokalach. Od tego czasu zniknł bez śladu. K. miał przy sobie większą sumę pieniędzy, mniejwięcej 80—90000 marek. Przypuszczalnie został on dotąd zwabiony, a następnie zamordowany i obrabowany. Za wykrycie mordercy wyznaczono 10000 marek nagrody. — Pewen tutejszy kupiec otrzymał kilka dni przed świętami anonimowy list z prośbą, że jeżeli do oznaczonego czasu nie prześle pod pewnym adresem 3000 marek, zostanie jeszcze przed świętami zabity, a gdy zawiadomi o liście policję zostanie napewno zabity. Kupiec jednak nie wystraszył się listu, lecz wręczył go policji. Ta poczyniwszy odpowiednie przygotowania, czekała co się dalej stanie. Pewnego dnia przyszedł na pocztę pewien uczeń szkolny i żądał pod wskazanym adresem wręczenia nadesłanych listów. Po odprawieniu go z próżnemi rękami pobiegł uczeń do domu, a na poczcie »przypadkowo« znajdujący się policjant podążył za nim. Urzędnik wykrył oddawcę listu w osobie 19-letniego stolarza W. stąd, który się przyznał do winy. W. aresztowano.

* **Ostród.** Przed kilku dniami napadł jakiś nieznajomy człowiek córkę porucznika von R. stąd. Gdy młoda dama przechodziła wieczorem przez most została, nagle rzucona na ziemię. Na wołanie o pomoc przybiegli ludzie. Napastnik uciekł.

* **Olsztynek.** W wigilję Bożego Narodzenia skaleczył się 21 letni robotnik Domanski z Orłowa na tutejszym dworcu. W chwili gdy pociąg do Niborka ruszył ze stacji chciał on jeszcze skoczyć do pociągu, przyczem pośliznęła mu się noga i dostała się pod koła pociągu które ją zdruzgotały. Nieszczęśliwego zawieziono do tutejszego domu chorych, a następnie do domu chorych w Niborku. Domanski jechał do swojej narzeczonej do Orłowa, gdzie miał się w drugie święto B. N. odbyć ślub.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Przed niedawnym czasem pisaliśmy o zniknięciu furmanki posiedziciele Möhrkiego z Tharau, wraz z nim, jego żoną i córką. Tymczasem sprawa się wyjaśniła. Möhrke, którego konie nie były kowane i dlatego z powodu ślizgawicy nie mogły ruszyć z wozem z miejsca, prosił pewnego znajomego o konie do pomocy, na co się jednak ten nie zgodził, lecz zaproponował mu ażeby został u niego przez noc, i następnego dnia pojechał do domu. Konie wprowadzono więc do stajni i następnego dnia dopiero pojechano do domu. Tymczasem czekała pewna krewna Mörkiego w domu na rodzinę o gdy ta następnego rana nie wróciła, alarmowała policję umiemając, że rodzinę spotkało jakiś nieszczęście.

* **Tapiewo.** W nocy z 21 do 22 grudnia uciekł z tutejszego więzienia więzień E. Müller. Długo jednak nie cieszył się wolnością gdyż tymczasem schwytano go i osadzono we więzieniu w Królewcu. Jak się dowiedziano, miał M. napaść na drodze pewnego gospodarza, któremu zrabował ubranie i większą sumę pieniędzy. Bliższych szczegołów o napadzie dotychczas nie ma.

* **Piłkały.** Przed kilku dniami znaleziono na tutejszym dworcu w wagonie mężkiego trupa. Jak stwierdzono, są to zwłoki 24 letniego robotnika Bauera z Lipska. B. urządził sobie w samotnym wagonie nocleg blisko pieca i otruł się gazem. Rano zauważono trupa i zawiadomiono policję.

* **Szyłokarama.** Śmiały rabunek uliczny został tu wykonany przeszłej soboty. Handlarz bydła Bastian ładuje zwykle w sobotę każdego tygodnia na tutejszym dworcu świnie. Przy wypłacie pomaga mu żona. Przeszłej soboty posłał B. żonę do domu po pieniądze. W drodze napadł ją pomocnik handlowy O. Wachs z Prökuls i wywrawszy jej torebkę, w której się znajdowało 200000 marek, zadał jej jeszcze kilka uderzeń. Na wołanie pani Bastian o pomoc, schwytano rabusia i osadzono we więzieniu.

* **Swiętasiekierka.** 27. bm. włamali się złodzieje do wydziału bagażowego na tutejszym dworcu i skradli kuferek pewnej nauczycielki z Lidtenfeld, która chciała następnego dnia rano wyjechać. W kuferku były suknia, kołnierz futrzany i inne rzeczy. Oprócz tego brak kilku paczek z żywnością, z czego wynika, że złodziejom głównie chodziło o żywność.

Przemysł i handel w Polsce.

Z przemysłu gorzelniczego w b. dzielnicy pruskiej.

Z powodu zawieszenia przez rząd monopolu spirytusowego i połączonej z tem likwidacji Urzędu Spirytusowego w Poznaniu wyłoniła się konieczność zorganizowania gospodarki spirytusowej na obszarze b. dz. pr.

W tym celu założono pod przewodnictwem Ekscelencji dr. Korytowskiego Towarzystwo z ograniczoną poręką, obejmujące cały przemysł gorzelniczy i rektyfikacyjny b. dz. pr., pod nazwą »Zachodnio-Polskie Zjednoczenie Spirytusowe, Towarzystwo z ograniczoną poręką«, w Poznaniu.

Do towarzystwa należą Poznańska Spółka Okowiciana i Pomorska Spółka Okowiciana oraz wszystkie rafinerje spirytusu a więc Tow. Akc. »Akawit« w Poznaniu, firma H. A. Winkelhausen, w Starogardzie łącznie z rektyfikacją toruńską oraz firma C. A. Franke w Bydgoszczy.

Własny kapitał towarzystwa wynosi 200 miljonów marek, a odpowiedzialność 2 miljardy marek.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Na Nowy Rok odbędzie się o godz. 3-ciej po południu lekcja śpiewu na sali pana Laskowskiego.

Zaprasza się wszystkich, którzy mają chęć przystąpienia do towarzystwa. Śpiewniki trzeba zabrać ze sobą. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Starytarg.** Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w Nowy Rok o godz. 4 tej po południu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Od redakcji.

Ciekawym Warmjakom. Niektórzy Warmjacy nasi są bardzo ciekawi. Zainteresował ich pseudonim łaciński „Obserwator". W dzisiejszym numerze zaciekawi ich może pseudonim „Cunctator". Jest to także wyraz łaciński, który oznacza „wahanie się" lub „ociąganie" po niemiecku „Zaudern, Zauderer". Cunctatorem nazywano dyktatora rzymskiego Quintusa Fabiusza Maksymusa.

Na Powiśle. Dalszego ciągu sprawozdania o „Wystawie robót kobiecych" dotychczas nie mamy.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Od poniedziałku dnia 2. stycznia 1922
rozpocznie się moja pierwsza, wielka

wyprzedaż inwenturowa

Tamże nadaje się obecnie najlepsza i najkorzystniejsza okazja materje dla mężczyzn i pań

zadziwiająco tanio zakupić

10 przykładów mojej nadzwyczajnej toniości 10

Proszę zważyć na ceny w oknach wystawnych

3 m. dobrej materji męskiej 140 cm. szeroka wystarczające na wielkie ubranie razem za mk. **95**	3 m. materji męskiej 140 cm. szeroka granatowa i kol. Mocna jakość, wystarczające na wielkie ubranie razem za mk. **115**	3 m. materji męskiej 140 cm szeroka w modnych deseniach, wystarczające na wielkie ubranie razem za mk **125**	3 m. materji męskiej 140 cm. szeroka, dobry mocny towar, wystarczające na wielkie ubranie razem za mk. **156**	3 m. eleg. materji męskiej w najnowszych deseniach, bardzo trwały towar wystarczające na wielkie ubranie raz. za mk. **215**
Resztki stosówne na ubrania dla dzieci, spodnice damskie i. t. d. za każdą możliwą cenę.	3 m. materji kostjumowej 130 cm. szeroka. granatowa i kol. wystarczające na kostjum damski teraz razem za mk. **85[50]**	3 m. materji kostjumowej 130 cm. szeroka w modn. kolorach wystarczające na kostjum damski teraz raz. za mk. **98[75]**	**Materje Marengo** na Cutaway teraz metr mk. **175.—** **150.—**, **125.—** **90**	1[20] m. materji na spodnie w modne paski, wystarczające na spodnie męskie teraz razem za mk. **125.—**, **105.—**, **95.—** **67**

Inwalidzi wojenni otrzymają 5 % rabatu

A. Dubowski, Olsztyn, Krummstr. 21

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mojej żony, a osobliwie W. Ks. Proboszczowi, który chętnie sprzyjał mojem żądaniom, zasyłam jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Butryny, w grudniu 1921.

Michał Wesołek.

Baczność!

Polecam po **zniżonych cenach**

nowe wozy i koła

bez okucia.

Teodor Gorski, Sztum
Bahnhofstrasse Nr. 151.

---

4 MANEŻE

15, 18, 22 i 30 centnarów ciężkie z nowemi kołami głównemi,

6 sieczkarń
4 młóckarnie **szeroko młócące**
1 śrutownik kamienny

2 cale,
używane, lecz jak nowe, ma do oddania

L. KUNATH, Olsztyn.

Drzewo

do rzżnęcia na belki i deski przyjmuje

Teodor Gorski, Sztum
Bahnhofstrasse Nr. 151.

Kalendarze
na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Regensburger Marien-Kalender	**4.20**
Bloczki, duże	**4.50**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Która zdolna i wyćwiczona kucharka chciałaby po wydoskonaleniu się w dużym domu w Polsce, objąć po powrocie stałą pasadę w Waplewie.

Zgłoszenia: Hr. E. Sierakowska, Gr. Waplitz, Kr. Stuhm Wpr.

Pocztówki

na **N*O*W*Y R*O*K**

poleca

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

HOTEL INTERNATIONAL

właściciel: **Paweł Czerlicki**

Ul. Dworcowa 87 **OLSZTYN** Telefon 54

poleca

swój nowo renowowany hotel z restauracją i dobrą kuchnią.

Pokoje gościnne. Ogrzewanie centralne. Światło elektryczne. Kąpielnie.
Garaż dla automobili i stajnia.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87
I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.